

Brocki, Zygmunt

"Bibliografia prac Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku 1928-1958", Wiesław Bieńkowski, [w:] "Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922-1972. Księga pamiątkowa", Gdańsk 1972;
"Bibliografia prac Gdańskiego Towarzystwa Naukowego (...)"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 19/2, 343-347

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na to, iż zalecenia zamieszczane w podręcznikach trafiały przecież czasami na zrozumienie i dobrą wolę.

R. W. Wołoszyński sięgnął po raz pierwszy do nie wykorzystywanych dotąd źródeł, jakimi były druczki informujące o popisach szkolnych. Materiał, jaki udało mu się zgromadzić, nie jest może w pełni reprezentatywny, ponieważ — jak to wynika z jego obliczeń — obejmuje około 10% tego typu publikacji. Jest to jednak materiał bardzo ciekawy tym więcej, że — jak to słusznie autor stwierdza — miał on także ówczesnie istotne znaczenie propagandowe. Z tego też względu należałoby może zachować pewną ostrożność przy interpretacji tego typu źródeł. I tak np. można by mówić o modyfikacji programu w poszczególnych szkołach (s. 174) tylko po przeprowadzeniu konfrontacji treści „popisu” z raportem powizytacyjnym. Jest rzeczą możliwą, że popisem obejmowano wybrane przedmioty czy partie materiału, nie musi to jednak oznaczać, iż inne partie w ogóle nie były objęte procesem nauczania. Trudno też w owym czasie mówić o „specjalizacji nauczycieli”. Nie jest także jasne, co autor rozumie pod określeniem „historia nauki” (s. 172) — nie była wreszcie historia naturalna biologią we współczesnym rozumieniu tego słowa.

Analiza „popisów” nawet w tej niewielkiej reprezentacji dostarcza bardzo ciekawych informacji pokazujących stan wymagań stawianych młodzieży uczęszczającej do szkół KEN. Wydaje się też, iż gdyby autor w omawianiu zgromadzonego przez siebie materiału zastosował system chronologiczny zamiast rzeczowego do jego końcowe sformułowanie iż „druki szkolne doby Komisji Edukacji Narodowej ... świadczą dobrze o szerokości zasięgu nowożytnych nauk w całej Rzeczypospolitej” znalazłoby pełne uzasadnienie. Czytelnik mógłby się też w pełni przekonać, że z biegiem czasu zaznaczał się wyraźny postęp w przenikaniu do szkół nowych treści i nowych metod w ich przekazywaniu.

Do takiego właśnie wniosku dochodzi się po zakończeniu lektury całego tego ze wszech miar interesującego zbioru studiów. Dodać do tego należy, iż książka została nader starannie wydana. Liczne ilustracje przynoszą portrety najbardziej znanych w ówczesnej Europie uczonych, członków i współpracowników Towarzystwa do Książek Elementarnych, podobizny kart tytułowych wydawanych przez nie podręczników. Ponadto zastosowane przerywniki i listwy ozdobne zacerpnięte zostały z druków XVIII w.

Kamilla Mrozowska

Bibliografia prac Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku 1928—1958. Oprac. Wiesław Bienkowski. W: *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1922—1972. Księga pamiątkowa.* Gdańsk 1972 Zakład Narodowy im. Ossolińskich s. 215—249.

Bibliografia prac Gdańskiego Towarzystwa Naukowego 1956—1971. Oprac. Jan Kucharski. Indeks osobowy oprac.: Paweł Groth, Zofia Ratajczak. W: tamże s. 251—343.

Wyjaśnić należy najpierw daty wymienione w powyższych tytułach. Otóż 1922 r. to rok powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Pierwsza publikacja tego Towarzystwa ukazała się w 1928 r.: był to I tom organu TPNiS „Rocznik Gdański” za 1927 r. Ostatnia publikacja TPNiS ukazała się w 1958 r.: był to tom XIV „Rocznika Gdańskiego”, noszący datę 1955 r.; przedostatnią pozycję wydano w 1956 r. Pierwsza z wymienionych wyżej bibliografii¹ przyjmuje więc okres zawarty

¹ Dalej stosuję skróty: BTPNiS — *Bibliografia Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku*, BGTN — *Bibliografia Gdańskiego Towarzystwa Naukowego*.

między faktycznymi datami druku pierwszej i ostatniej publikacji: 1928—1958, a nie między latami ich datowania, tzn. nie między rokiem 1927 a 1956.

W 1956 r. TPNiS w Gdańsku przeorganizowano w Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Pierwsze publikacje pod firmą GTN-u wyszły z druku w 1957 r., ale data tomu XV/XVI „Rocznika Gdańskiego”, wydrukowanego w 1958 r., obejmuje już 1956 r.: jest to tom za 1956/1957 r. W BGTN jako datę początkową przyjęto właśnie tę datę: 1956 r.; a więc postąpiono inaczej niż w BTPNiS.

Stąd mamy „nakładanie się” dat: (1928)—1958, 1956 —(1971). Wprawdzie z zestawienia informacji zawartych w przedmowach tych bibliografii czytelnik będzie zorientowany, dlaczego powstało to rzucające się w oczy „nakładanie się” okresów działalności wydawniczej TPNiS i GTN, ale może jednak fortunniejszym rozwiązaniem w takich okolicznościach by było przyjęcie i dla BTPNiS okresu między latami datowania wydawnictw, tj. okresu 1927—1956. Okres ten przekroczył bowiem tylko jeden wolumin: wydrukowany w 1958 r. tom XIV „Rocznika Gdańskiego” (w 1957 r. pod firmą TPNiS nie ukazała się żadna publikacja). Zresztą także BGTN nie trzyma się ściśle okresu określonego w jej tytule (tj. 1956—1971), zawiera bowiem druki do 31 III 1972 r. (autor sygnalizuje to w przedmowie, s. 253).

Obie bibliografie są kompletnymi ujęciami wszystkich prac TPNiS i GTN; nadto BGTN zawiera publikacje innych instytucji, wydanych przez GTN jako instytucję wydawniczą (może dlatego, że jest ich stosunkowo niewiele, w tytule bibliografii dano: „bibliografia prac GTN”, a nie: „wydawnictw”). BTPNiS obejmuje 51 woluminów wydawnictw (w tym 10 woluminów „Rocznika Gdańskiego”), w sumie zawierających 260 utworów samodzielnych piśmienniczo. Stąd się wzięła łączna liczba 311 numerowanych pozycji tej bibliografii.

BGTN obejmuje około 140 wydawnictw (w tym 13 woluminów „Rocznika Gdańskiego”) i zawarte w nich utwory samodzielne piśmienniczo, co w sumie dało 1093 numerowanych pozycji bibliograficznych.

Łącznie obie bibliografie liczą więc ponad 1400 pozycji bibliograficznych. Utworów samodzielnych piśmienniczo jest tu oczywiście nieco mniej.

Układ BGTN wyznaczony jest schematem organizacyjnym Towarzystwa. Mamy tu więc działy: I — Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych (zawiera 499 pozycji bibliograficznych), II — Wydział II Nauk Biologicznych i Medycznych (252 poz.), III — Wydział III Nauk Matematyczno-Przyrodniczych (247 poz.) i IV — Wydział IV Nauk Technicznych (54 poz.); w dziale V zbibliografowane są publikacje pozawydziałowe (41 poz.). — BTPNiS podziału rzeczowego nie wymagała.

BTPNiS wyposażona jest w indeks krzyżowy, zawierający hasła: osobowe, z tytułami dzieł anonimowych, z tytułami serii wydawniczych i bardzo rozbudowane hasła przedmiotowe. Indeks BGTN jest inny, uboższy: zawiera tylko hasła osobowe.

Jest też wiele różnic w ujęciu materiału bibliograficznego. Np. w BTPNiS każdy z 10 woluminów „Rocznika Gdańskiego” zarejestrowany jest w osobnej pozycji (poz. 237—246) i w każdej z tych pozycji są odsyłacze do umieszczonych pod hasłami autorskimi utworów zawartych w danym woluminie. Natomiast w BGTN 13 woluminów „Rocznika Gdańskiego” ujęto w jednej pozycji (poz. 371) i nie dano odsyłaczy do haseł autorskich.

BTPNiS rejestruje też odbitki, BGTN już w przedmowie sygnalizuje, że „nie podano nadbitek albo odbitek [...]. Zadecydowały o tym trudności, na jakie natrafiono przy próbie opracowania ich kompletnego wykazu” (s. 242). Zastrzeżenie co do nadbitek jest zbędne, nadbitek bowiem się nie rejestruje², rejestruje się odbitki. Jeśli zaś idzie o odbitki z wydawnictw GTN-u: trudności nie widzę tu żadnych. Prze-

² Wprawdzie autorzy niektórych bibliografii notują: „Nadb.” (= nadbitka) — lecz jest to nieporozumienie (nieporozumienie dziwne, ale nie będą się tutaj nad nim zatrzymywał).

cież wykaz odbitek GTN publikowało np. na okładkach „Rocznika Gdańskiego” (podając tam też objętość i cenę każdej odbitki); ostatni taki znany mi wykaz, zamieszczony w tomie XXII za 1963 r., wykazuje 17 odbitek. Jeśli autor BGTN miał podejrzenie, że jest ich więcej, mógł się w przedmowie co najwyżej zastrzec, że jego ujęcie odbitek w bibliografii może nie jest kompletne. Ale odbitki znane z opublikowanych wykazów powinien zarejestrować w swej bibliografii.

W BTPNiS w pozycjach rejestrujących recenzje (jest ich 90) podano kompletny opis bibliograficzny recenzowanych dzieł (i — jak informuje autor bibliografii w przedmowie, s. 217 — opisy te wykonane są z autopsji, niektóre dopiero w wyniku kwerend bibliotecznych za granicą). Natomiast w BGTN przyjęto konwencję inną, a przy tym dziwną: recenzowane utwory niesamoistne wydawniczo (tj. w periodykach itp.) opisane są dokładnie³ (choć są tu wyjątki, np. w poz. 202 brak elementu objętości utworu recenzowanego), natomiast utwory samoistne wydawniczo — z zasady niekompletnie⁴: w żadnym wypadku nie podano objętości takiego utworu, a inne elementy, np. nadpisy strony tytułowej (nazwy instytucji sprawczych, serii wydawniczych itp.), w niektórych pozycjach są (nadpisy są np. w poz. 153, 160), w innych zaś ich nie podano (nadpisu nie ma np. w poz. 142), choć idzie przecież o wydawnictwach dostępne w kraju, nie ma więc trudności w uzyskaniu informacji o tych elementach pisu bibliograficznego. Ale po co daleko szukać: przecież już sami recenzenci w nagłówkach swych recenzji potrzebne tu elementy opisu recenzowanych dzieł podają (np. autor recenzji zarejestrowanej w poz. 92, 442 i tak w wielu innych wypadkach). Czy podawanie w bibliograficach absolutnie kompletnego opisu utworów recenzowanych jest potrzebne — to inna sprawa⁵, mnie tutaj idzie tylko o brak konsekwencji. Przy tym: w przedmowie o tym głucho.

Wszystkiego, co różni obie recenzowane tu bibliografie jeśli chodzi o ujęcie materiału bibliograficznego, podać tutaj nie mogę, dodam tylko, że są też różnice w takich czysto formalnych szczegółach, jak skróty, np. w BTPNiS jest: Bd, T., [s.], Zakł. (= Band, tom, sic, Zakład), a w BGTN: Bd., t., [!], Zakład. Pierwsza z tych bibliografii rozwiązuje skróty imion występujących w tytułach utworów, np. w poz. 36: W[acław], druga zaś tego nie czyni nigdzie, np. w poz. 260, gdzie występują inicjały: K. C. (= Krzysztof Celestyn).

W BGTN w niektórych opisach są pochodzące od bibliografa ujęte w nawiasy prostokątne dopełnienia-objaśnienia. Np. w poz. 358 takie dopełnienie mówi, że recenzowane zeszyty „Przeglądu Historycznooświatowego” są zeszytami poświęconymi Pomorzu Gdańskiemu. Adnotacji takich powinno być więcej, np. w poz. 313, gdzie zarejestrowana jest recenzja 10. roczników pisma „Onomastica”: że omówione tutaj utwory są artykułami poświęconymi Pomorzu Gdańskiemu; albo w poz. 418: że omówione są tutaj utwory poświęcone dialektologii kaszubskiej (a nie wszystkie pozycje „Studiów z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”); tak samo w poz. 374: zarejestrowana tam recenzja tomu VII „Rocznika Olsztyńskiego” nie dotyczy całego tego tomu, lecz tylko trzech jego artykułów.

Zwróćę wreszcie uwagę na niekompletne opisy niektórych publikacji GTN-u. Tytuł pracy zarejestrowanej w poz. 336 w rzeczywistości brzmi tak: *Obrona Wybrze-*

³ Dziwny jest jednak opis w poz. 46: Autor, tytuł utworu, miejsce i rok wydania, a dalej: „Nadb. ze: *Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza t. 3: 1957, zes. 1, s. 81—110; 261—290*”. Dlaczego nie wprost: Autor, tytuł i dalej: „*Studia i Materiały [...]?*”

⁴ Nie dotyczy to recenzowanych dzieł wydanych przez GTN, w takich wypadkach siłą rzeczy opis jest kompletny.

⁵ Absolutnie zbędne jest według mnie podawanie miejsca wydania i wydawcy czy instytucji sprawczej periodyków, w których się znajdują recenzowane utwory. BGTN podaje te elementy (np. w poz. 389), choć — powtarzam — nie zawsze są one podane w wypadku utworów samoistnych wydawniczo.

za we wrześniu 1939 roku. Stan badań. BGTN pomija drugi człon tego tytułu (*Stan badań*), co oczywiście zupełnie zmienia klasyfikację (charakter piśmienniczy) tej publikacji. W poz. 1083, gdzie zarejestrowana jest jedna z najkapitałniejszych publikacji GTN-u (jeśli nie bezwzględnie najkapitałniejsza), głośny w świecie *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* ks. B. Sychty, BGTN nie podała nazwiska autora przedmowy i redaktora naukowego tego dzieła (Zdzisław Stieber).

W innych pozycjach BGTN nazwiska współpracowników są podane, np. w poz. 1082: autor wstępu, autor bibliografii załącznikowej, w poz. 1053, 1059: redaktorzy naukow. Natomiast w BTPNiS w pozycjach notujących zeszyty serii „Prace i Materiały z Zakresu Polskiego Słownictwa Morskiego” pod red. L. Zabrockiego (poz. 36, 37, 59, 60, 233 i 247) niepotrzebnie podano też nazwisko redaktora wydawniczego (ale tylko tutaj, bo np. w poz. 295 podane jest nazwisko tylko redaktora naukowego). Takich współpracowników w bibliografiach się przecież nie uwzględnia.

Pod adresem autora BTPNiS mam i drugą (i już ostatnią) uwagę⁶: publikacja zarejestrowana w poz. 233 dotyczy języka głównie nie dwóch powieści rosyjskich — jak informuje adnotacja — lecz polskich przekładów tych powieści.

Wszystko to, co napisałem wyżej o BGTN, nie oznacza, że ogólnie biorąc jest ona opracowana źle. Na pewno tak nie jest. Obie omawiane tu prace są cennymi materiałami dla historyka nauki i historyka towarzystw naukowych w Polsce, są też cennymi publikacjami wśród naszych wydawnictw bibliograficznych.

Na marginesie tej recenzji chciałbym przedstawić pewną uwagę odnoszącą się do przyszłych różnych bibliografii retrospektywnych. — Rejestrując wydawnictwa wydane w latach 1953—1956 przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich bibliografie podają nazwę tej instytucji w takiej postaci, w jakiej ją drukowano w tych latach na stronach tytułowych książek, tj. w postaci: Zakład im. Ossolińskich (tak też mamy w BTPNiS). Formalnie nic tu bibliografom zarzucić nie można: obowiązuje przecież literalny „odpis” strony tytułowej. Sądzę jednak, że można sobie pozwolić na dodawanie tutaj członu „Narodowy” (w przyjętym w bibliografiach skrócie: Narod.), który był w nazwie Ossolineum przez przeszło stuletni okres jego historii do 1953 r. i który w tej nazwie jest i dzisiaj. Dzisiejsza opinia naukowa nie akceptuje tej zaszłej przed laty, w wiadomych okolicznościach, warunkach, zmiany nazwy⁷, wydaje mi się więc, że i w bibliografiach, zwłaszcza tych, które rejestrują jednocześnie wydawnictwa Ossolineum sprzed 1953 r. i z lat po 1956 r., warto w odniesieniu do lat 1953—1956 dawać zapis w takiej formie: „Zakład [Narod.] im. Ossoliń-

⁶ Jest to pod adresem autora BTPNiS uwaga druga, przedstawiona bowiem na wstępie uwaga dotycząca określenia ram czasowych tej bibliografii może nie dotyczyć jej autora, a w każdym razie nie dotyczy wyłącznie jego. Przemyślenie tej sprawy było rzeczą redakcji naukowej księgi *Pięćdziesiąt lat Gdańskiego Towarzystwa Naukowego*, której poszczególne publikacje, różnych autorów, powinny ze sobą współgrać (księga składa się w sumie z pięciu pozycji: oprócz omawianych tu dwóch bibliografii zawiera też artykuł wstępny, zarys historii Towarzystwa, z indeksem osób, i wykaz członków Towarzystwa).

⁷ Do porządku dziennego przeszło nad tym przykrym incydentem także samo Ossolineum. Np. J. Trzynadłowski w wydanej w 1967 r. książeczce *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich 1817—1967* pisał na s. 143: „Decyzją Prezesa Rady Ministrów (zarządzenie nr 9 z dnia 27 czerwca 1953 r.) Ossolineum podzielono [...]. W ten sposób powstały dwie instytucje: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Biblioteka Polskiej Akademii Nauk oraz Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk” (por. o tym samym w wydanej w 1956 książce *Zakład imienia Ossolińskich 1827—1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu*, s. 29: „Ossolineum [...] podzielono na dwie samodzielne instytucje: Zakład imienia Ossolińskich Biblioteka i Zakład imienia Ossolińskich Wydawnictwo”).

skich”⁸. Dopowiedzenia bibliografa, pochodzące spoza dokumentu, są przecież stosowane, stosują je w wielu wypadkach również autorzy omawianych tu bibliografii. Formalnych więc przeszkód w stosowaniu dodatku „[Narod.]” — nie ma.

Zygmunt Brocki

Słownik pracowników książki polskiej. Pod redakcją Ireny Treichel. Warszawa — Łódź 1972 Państwowe Wydawnictwo Naukowe ss. XVIII, nlb 2, 1042, nlb. 2.

W 1972 r. ukazał się od dawna zapowiadany *Słownik pracowników książki polskiej*. Jest on pracą zespołową 561 autorów, głównie bibliotekarzy; inicjatywa publikacji wyszła również z koła bibliotekarzy.

Plan *Słownika* został przedstawiony w wyniku szeregu prób i dyskusji w referacie Ksawerego Świerkowskiego, wygłoszonym w 1954 r. na Drugiej Konferencji Naukowej Komisji Bibliografii i Bibliotekarstwa Wrocławskiego Towarzystwa Nauk (zob. *Śląskie Prace Bibliograficzne i Bibliotekoznawcze* t. 4). Instrukcję redakcyjną przedstawił *Zeszyt próbny* ogłoszony w 1958 r. Zawarł on 87 nazwisk, z których 76 weszło do *Słownika* w formie przeredagowanej. W 4 lata później wydano powielany *Wykaz haseł do Słownika*, który mieścił około 3194 biogramów. Z nich *Słownik* zawarł tylko 64% czyli ok. 2066. Piszę około, gdyż sposób formułowania haseł nie daje pewności dokładnego ich obliczenia. Łączenie biogramów z historią firm czy rodzin zaciążyło niekorzystnie na redakcji *Słownika*.

Słownik zawiera 2981 biogramów. Przedstawione są w nim osoby związane zawodowo pracą nad książką (drukarze, introligatorzy, księgarze, bibliotekarze), ale uwzględnia także pisarzy, uczonych, działaczy politycznych i społecznych itp., którzy zajmowali się książką z zamiłowania lub zainteresowania.

Rozmieszczenie biogramów na przestrzeni okresu objętego *Słownikiem* tj. od XIII do XIX w. przedstawia się następująco. Na wiek XIII i XIV przypadają po 2 biogramy, na XV — 52 i kolejno na XVI — 177, XVII — 246, XVIII — 256, XIX — 856, XIX — 1390. Do określonego stulecia wliczam osoby, których działalność i śmierć przypadają na dany wiek. Na szczególną uwagę zasługują pierwsze wieki do XV w. włącznie. Wiek XIII reprezentują w *Słowniku* biskup krakowski Iwo Odrowąż i płocki Gosław, jako „posiadacze” książek, a Gosław ponadto jako ich ofiarodawca katedrze płockiej; wiek XIV — Ludwik Piast, książę brzeski i lubuski, pierwszy z Piastów posiadacz książek, i Świętosław z Wilkowa jeden z pierwszych kopistów o polskim nazwisku. Tyle jest nazwisk w *Słowniku*. *Wykaz* wymienia ich jeszcze siedem. Są to w w. XI Aron, biskup krakowski i Urban, biskup wrocławski, pierwszy jako domniemany założyciel biblioteki kapituły krakowskiej, a drugi biblioteki katedralnej we Wrocławiu; w w. XIII Salomea córka Leszka Białego i Boguchwał, biskup poznański, oboje ofiarodawcy swoich księgozbiorów, wreszcie wiek XIV: król Kazimierz Wielki, królowa Jadwiga i Mikołaj z Radam. W wiekach XI—XIV było u nas niewątpliwie więcej posiadaczy książek, ich ofiarodawców i kopistów. Warto wymienić tu na przykład dominikanina Perigrinusa Polonusa czy Wendera, prałata śląskiego, który ofiarował swój księgozbiór Kościołowi św. Krzyża we Wrocławiu.

Niemal połowa biogramów z XV w. — to życiorysy pracowników książki jeszcze rękopiśmiennej, a więc kopistów, miniaturzystów, iluminatorów. *Słownik* wymienia ich 24. Ale mamy prócz nich już przedstawicieli nowej drukowanej książki. Są

⁸ Poza bibliografiami, w tekstach, nawias jest oczywiście zbędny: pisze się (por. np. cytate w przyp. 7) po prostu: Zakład Narodowy im. Ossolińskich (praktykę używania dzisiaj nazwy Zakład im. Ossolińskich — gdy nie chodzi o specjalne prace z historii tej instytucji — należy potępić).